

DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2 — 4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., w niedziele od 1 — 2.

WARUNKI PRENUMERATY w Redakcji: Rocznie—12 mk., półrocznie—6 mk., kwartalnie—3 mk., miesięcznie—1 mk. Z przesyłką: Rocznie—14 m. 40 fen., półrocznie—7 m. 20 fen., kwartalnie—3 m. 60 fen., miesięcznie—1 m. 20 fen. Zmiana adresu—20 fen.

CENY OGŁOSZEŃ: Na 4-ej str. za wiersz drobnego druku—25 fen., nekrologi—60 fen. Ogłoszenia drobne za wyraz—5 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Dziennika Wileńskiego” do godz. 4 po poł. Po godz. 4-ej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia przyjmuje drukarnia ks. A. Rutkowskiego, Królewska (Botaniczna) № 7.

Numer pojedyncozy 5 kop. = 10 fen.

Gazeta wychodzi codziennie — z wyjątkiem dni poświęconych.

TELEGRAMY.

KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

Kwatera główna 9 maja.

FRONT ZACHODNI.

Grupa wojsk następcy tronu ks. Rupprechta.

Przy niepomyślnych warunkach atmosferycznych ogień działowy w niewielu tylko punktach był bardziej ożywiony. Bawarsko-frankoniańskie pułki, które wczoraj rano z wielką bravurą zdobyły Fresnoy, utrzymały ten punkt wobec nowych ataków nieprzyjacielskich i wzięły znowu 100 jeńców.

Częściowe ataki Anglików około Roeux i Bullecourt zostały odparte.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu.

Między Froid-Mont i drogą Corbeny-Berry-au-Bac świeże francuskie siły po ogniu huraganowym przeszły wieczorem do natarcia. W ząbartej walce nieprzyjacieli częściowo w walce na bliską metę, a częściowo kontratakami został odrzucony.

Pozatem i nad Aisne i na froncie Szampanji pod wpływem złej pogody działalność bojowa była mniejsza, niż dni poprzednich.

FRONT WSCHODNI

Na północ od Kirlibaby i na południe od drogi Valeputna z łatwością zostały odparte ataki kompanji rosyjskich.

Front Macedoński.

Front macedoński był wczoraj wiadomością zaciętych walk. Po silnym przygotowaniu działowym gen. Sarraill poprowadził do ataku swe koalicyjne wojska w licznych punktach między jeziorami Prespa i Dojran.

Sz szczególnie zacięcie walczone w ząbieniu Czernej, gdzie powtarzające się dniami i nocą ataki nieprzyjacielskie złamane zostały całkowicie przed naszymi pozycjami z nadzwyczaj ciężkimi stratami dla przeciwnika. Ten sam los spotkał ataki nieprzyjacielskie około Gradesnica, nad Wardarem i na zachód od jez. Dojran. Dywizje niemieckie i bułgarskie zgotowały nieprzyjacielowi ciężką klęskę.

Pierwszy generał-kwatermistrz Ludendorff.

BERLIN (9 maja wieczorem. Urzędownie).

Około Fresnoy i Bullecourt odparto angielskie ataki. Ogień około Arras i nad Aisne chwilami tylko był żywszy.

BERLIN (7 bm. Urzędownie). — Na morzu Śródziemnym zostało ponownie zatopionych 12 statków i 2 żaglowce o pojemności przeszło 50,000 br. t. reg.

BERLIN (8 maja. Urzędownie). Według świeżo nadeszłych informacji zatopione zostały znowu trzy nieprzyjacielskie parowce do transportu wojsk, a mianowicie w dn. 15-go kwietnia na wschód od Malty, szczerlnie naładowany, strzeżony przez dwa włoskie kontrtorpedowce, parowiec transportowy, około 10,000 tonn, dążący do Egiptu; 20-go kwietnia na zachód od Gibraltaru szaro pomalowany parowiec transportowy z wojskami, około 12,000 tonn, dążący na wschód; w dn. 4-go maja na morzu Jońskim włoski transportowiec z wojskami, «Perseo», 3,935 tonn, z żołnierzami, należącymi do 61-go pułku; statek ten wystrzelony został z korowodu statków, strzeżonych przez kontrtorpedowce.

Szef sztabu admiralicji marynarki.

BERLIN (7 maja W. T. B.) Poseł, dr. Heckscher, wystąpił w Reichstagu z następującym krótkim zapytaniem: «W angielskiej Izbie gmin jeden z członków gabinetu, lord Cecil, wiadomość, że rząd niemiecki wydobywa tłuszcz z trupów żołnierzy, uznał za rzecz nie zupełnie niewiarogodną. Co zamierza uczynić p. kanclerz Rzeszy, aby skutecznie wystąpić przeciwko temu najniebezpieczniejszemu ze wszystkich oszczerstw angielskich?»

BERLIN (9 bm. Tel. pryw.) — «Berl. Tag.» donosi z Zurychu: «Bern. Tagebl.» interpelował tureckiego posła w Bernie, Fuad Selim Beya, co do celów wojennych jego kraju. Fuad Bey odpowiedział, że Turcja gotowa jest w każdej chwili spełnić rosyjskie żądanie otwarcia Dardaneli, o ile Anglja zgodzi się poddać kanał Suezki i drogę przez Gibraltar kontroli międzynarodowej. Poseł stwierdził, że Turcja pragnie pokoju.

BERN (7 bm. W. T. B.) — «Petit Parisien» donosi, że prośba ks. Orleańskiego o pozwolenie walczenia w szeregach armji amerykańskiej, została z podziękowaniem odrzucona przez sekretarza stanu do spraw wojny.

BERLIN (9 b. m. Tel. pryw.) — «Nieuwe Rotterdamsche Courant» donosi z Londynu: Krążą pogłoski, jakoby Wilson przyjął propozycję Roo-

sewelta, co do niezwłocznego wysłania wojsk amerykańskich do Francji.

BERLIN (9 bm. Tel. prywatny) — «Berl. Tag.» donosi z Genewy: «New York Herald» mniema, że dowództwo wojsk, wysłanych do Europy, powierzono będzie gen. majorowi Franklinowi Bell.

BERLIN (9 maja. Tel. pryw.) — «Voss. Ztg.» donosi ze Sztokholmu: Pewna osobistość neutralna, która opuściła Petersburg w piątek, stwierdza, że w środę i czwartek odbyły się liczne manifestacje przeciw Ameryce. Na rogu Newskiego prospektu i ul. Sadowej zebrał się tłum i wywiesił czarne chorągwie przeciagnął przez główne ulice z okrzykami: «Precz ze Stanami Zjednoczonymi i Anglja». Przed angielskim poselstwem demonstrowało również kilkaset osób z czarnymi chorągiewami i podobnymi wołaniami. Strzegącym poselstwa żołnierzom i patrolom policyjnym z trudem udało się rozproszyć tłum.

BERLIN (9 b. m. Tel. pryw.) — «Berl. Tag.» donosi ze Sztokholmu: Jak komunikuje «Svenska Dagbladet» z Petersburga, Lenin od dwóch dni zginął bez śladu.

KOLONJA (9 maja. Tel. pryw.) Według depeszy z Petersburga, podjęte w radzie robotników i żołnierzy głosowanie co do udziału w pożyczce wolnościowej, dało większość Leninowi, którego zwolennicy głosili w mowach hasło: «Precz z wojną i kapitalistycznym, burżuazyjnym rządem! Ani kopiejki dla Milukowa!»

BERLIN (9 b. m. Tel. pryw.) — «Lokalan.» donosi z Bazylei: Według depeszy Havasa z Petersburga, dowódcą armji północnej na miejsce generała Ruzskiego mianowany został gen. Dragomirow.

BERLIN (9 b. m. Tel. pryw.) — «Lok. Anz.» donosi z Bazylei: Do «Basel. Nachr.» komunikują z Paryża: Komisja administracyjna socjalistycznej partji we Francji postanowiła 13 głosami przeciw 10 przy jednym wstrzymującym się od głosowania, aby partje nie wysyłały przedstawicieli do Sztokholmu. Przedstawiciele mniejszości postanowili posłać delegację od siebie.

Delegaci francuskiej mniejszości chcąc omówić w Sztokholmie sprawę Alzacji i Lotaryngji, proponują plebiscyt osób urodzonych w Alzacji i Lotaryngji.

Gazety domagają się, by przedstawicielom mniejszości odmówić wydania paszportów.

BERLIN (9 b. m. Tel. pryw.) — «Voss. Ztg.» donosi z Genewy pod datą 8 bm.: Papież wystosował w liście do kardynała sekretarza stanu, Gaspariego, orędzie pokojowe, w którym według publikacji ag. Radio powiedziano: Życzenie dobroczynnego pokoju faktycznie stało się powszechne i mamy nadzieję, że i rządy pójdą za głosem umiarkowania. Spodziewamy się więc, że niedaleki jest dzień, gdy wszyscy ludzie, synowie Jednego

Ojca, spojrzą na siebie wzajemnie jak na braci.

PETERSBURG (8 bm. P. T. A.) — Pogłoski o poście angielskim są zupełnie fałszywe.

Dookoła wojny.

Kwestja morza Śródziemnego.

«Berlin. Tagebl.» donosi z Lugano, że, według półurzędowego komunikatu «Popolo d'Italia» z Rzymu, gabinety koalicyjne porozumiały się zupełnie prawie co do wszystkich kwestji morza Śródziemnego.

Główne zasady umowy są następujące: 1) Ostateczne wyłączenie mocarstw centralnych z morza Śródziemnego. 2) Podział nowych obszarów morza Śródziemnego pomiędzy państwa koalicyjne na podstawie równowagi.

Włochy mają otrzymać oprócz wschodnich wybrzeży Adriatyku, gdzie zostaną oddane Serbji i Krocji pewne pasy i porty, jeszcze pas wybrzeży małoazjatyckich ze Smyrny i Aleksandretta, dalej inne dawne posiadłości w pobliżu Turcji azjatyckiej.

Walki w Afryce wschodniej.

«Berlin. Lokalan.» donosi z Hagi, że komunikat generała Smutsa, zamieszczony w piśmie urzędowym «London Gazette», informuje w sprawie operacji w niemieckiej Afryce wschodniej, że około 12000 żołnierzy wskutek straszliwych strat i epidemji musiało być zastąpionych przez murzynów.

W ciągu 6 tygodni 900 z pomiędzy 1000 kawalerzystów utraciło swe konie. Nieprzyjacieli został poprawda odrzucony wstecz, ale las i błota udermiły plan odcięcia go. Smuts wyjaśnia praktyczną niemożliwość zmuszenia nieprzyjaciela do zajęcia takiej pozycji, aby mógł on tam być otoczony.

Anglja.

Wycofywanie ludzi z fabryk amunioji.

BERLIN (8 b. m. Tel. pryw.) — «Deutsche Tageszeit.» donosi z Hagi, że wczoraj ministerjum amunicyi zaczęło wycofywać z fabryk amunicyi pewną część ludzi, w celu użycia ich w charakterze rezerw dla ofensywy. Znaczna część potrzebnych 500,000 żołnierzy ma być otrzymana z fabryk amunicyi.

ROSJA.

Rząd tymczasowy a Rada robotników i żołnierzy.

BERN (8 b. m. W. T. B.) — Petersburski współpracownik «Corriere della Sera» telegrafuje co do

wspólnego posiedzenia komitetu wykonawczego robotników i żołnierzy z komitetem dumskim, co następuje: Czcheidze oświadczył, że imperjalistyczne stanowisko rządu tymczasowego jest całkowicie nie do przyjęcia. Ani naród, ani wojsko nie chce wojny. Rząd tymczasowy ukrywa swe cele wojenne, winien zaś on oświadczyć wyraźnie, że wyrzeka się wszelkich aneksji lub odszkodowania. Sprzymierzeńcy są dokładnie poinformowani co do stanowiska demokratycznych mas w Rosji.

Milukow odczytał dopiero co otrzymaną poufną depeszę jednego z mocarstw sprzymierzonych, która wywarła głębokie wrażenie.

Postanowiono ogłosić oświadczenie, dostosowane do sytuacji wewnętrznej, w celu wyjaśnienia narodowi rosyjskiemu ducha ostatniej noty do sprzymierzeńców. Postanowiono dalej uważać za rzecz niecelową kryzys ministerjalny wobec obecnego stanu rzeczy.

ROTTERDAM (7 bm. W. T. B.) — Korespondent petersburski «Exchange Telegraph» podaje szczegółowy przebieg wypadków podczas tak krytycznych dla rządu prowizorycznego chwil w ubiegłym tygodniu. W depeszy swej, wysłanej w sobotę, korespondent ten oświadcza, że kryzys minął. Przywódcy Rady robotników i żołnierzy uratowali sytuację. Bez nich rząd zostałby obalony, walka wewnętrzna i anarchja byłyby niuniknionymi tego wynikiem. Niebezpieczeństwo było tym razem większe, niż kiedykolwiek od wybuchu rewolucji.

Na wspólnej konferencji rządu prowizorycznego, komitetu wykonawczego Rady robotników i żołnierzy oraz komitetu dumskiego, członkowie rządu uznali powagę sytuacji.

Ks. Lwow oświadczył, że rząd jest gotów ustąpić na rzecz ludzi, posiadających więcej zaufania wśród ludu. Minister wojny oświadczył, że sytuacja na froncie jest poważna. Stan armji jest w chwili obecnej budzący obawy. Dyscyplina winna być niezwłocznie przywrócona i nastroj podniesiony.

Masy ludowe są lekkomyślnego zdania, że pokój można osiągnąć prosto przez złożenie broni. On, minister wojny, nie dąży do zaborów. Idee aneksyjne nie znajdują obecnie u nikogo oddźwięku.

Nowy hymn narodowy.

Artyści teatru Maryjskiego zwrócili się do znanego kompozytora, Głazunowa, z prośbą o napisanie nowego hymnu ludowego, któryby odśpiewano po raz pierwszy w nowym teatrze narodowym. Słowa do hymnu ma napisać Maksym Gorkij.

Samorząd w więzieniu.

Jak donoszą «Birzewyja Wiedomości», w więzieniu w Odesie został zaprowadzony «samorząd» z chwilą wybuchu rewolucji. Straże oddalono i wybrano przełożonego, czuwającego nad porządkiem. Cele stoją otworem, gdyż więźniowie dali słowo honoru, że stawiają się na każde wezwanie. Na odbytem zgromadzeniu uznano nowy rząd. Jest to chyba szczyt popularności rządu — no i sui generis szczyt rozwoju idei samorządowej.

Przeoiwko „działaczom“ galicyjskim.

Organ Kierenskiego, «Dień», drukuje na naczelnym miejscu następujące wynurzenia: «Śród wielu ciężkich przestępstw starego rządu znajdują się zapomniana klika maruderów politycznych, która w towarzystwie naszych zwycięskich wojsk wkroczyła do Galicji i na Bukowinę pod dowództwem hr. Bobrinskiego oraz archijereja Eulogjusza i ludność miejscową srode uciskała i rabowała. Należy natychmiast wybrać specjalną komisję śledczą, któraby niezwłocznie zajęła się wykryciem sprawek tej kliki. Kary muszą być bezprzykładnie ostre».

W sprawie zabezpieczenia Petersburga.

PETERSBURG (6 bm. P. T. A.) — Generał Kornilow, dowódca naczelny wojsk okręgu petersburskiego, ogłosił rozkaz dzienny, który głosi:

«W celu utworzenia nowej potężnej armji, która mogłaby bronić naszej stolicy od napadu wroga zewnętrznego i umocnić osiągniętą przez Rosję swobodę, zarządzam powołanie ponowne oddziałów rezerwowych w okręgu w myśl udzielonych przeemnie wskazówek i polecam rozpocząć natychmiast, bez straty chwili czasu, usilne ćwiczenie wojskowe tych oddziałów.

Te wystawione ponownie oddziały będą musiały pozostawać w Petersburgu, zgodnie z oświadczeniem rządu tymczasowego i być na pogotowiu w celu obrony wolności obywatelskiej, lub też w razie posuwania się wroga przeciwko Petersburgowi do stawiania mu czoła, i trzymania go zdala od stolicy.

Wyjazd posła Buchanana.

W sprawie wyjazdu posła angielskiego Buchanana z Petersburga, o czem donosiliśmy już w numerze wczorajszym, «Berl. Tag.» pisze, co następuje:

Wiadomość ta jest bardzo wielkiej wagi. Należy przedewszystkiem jednak poczekać na jej potwierdzenie. Podróż Buchanana odbyła się z wielką tajemnicą, bo dopiero z Bergen, czyli ostatniej stacji neutralnej przed dostaniem się na grunt angielski, nadeszła o tem wiadomość. Powodem wyjazdu Buchanana może być albo zamiar wykonania jakiegoś manewru politycznego, albo dymisja Buchanana. Opuszczenie Petersburga przez Buchanana nie mogło być wywołane rozruchami ulicznymi i strzelaniną w Petersburgu, ponieważ fakty te odbyły się już po jego wyjeździe.

Buchanan nie stchórzył więc i nie z obawy o swe życie porzucił stolicę Rosji. Prawdopodobnie jednak doszedł on do przekonania, że rola jego jest ukończona, ponieważ polityka, którą chciał prowadzić przy pomocy rządu prowizorycznego rosyjskiego, rozbiła się o opór komitetu robotników i żołnierzy.

Nota Milukowa była ostatniem powodzeniem polityki Buchanana, a zarazem bezpośrednim powodem jego

wyjazdu, bo po odwołaniu jej przez rząd prowizoryczny, Buchanan dłużej już w Petersburgu przebywać nie mógł.

Rząd angielski obecnie wysła zapewne do Rosji nowego przedstawiciela, któremu da instrukcje odmienne, niż sir Georgowi Buchananowi.

Sprawy polskie.

Nowa organizacja N.-D.

Przedstawiciele Narodowej Demokracji, bawiący w Petersburgu, usiłują w nowych warunkach zorganizować się na nowo. Tak przynajmniej możnaby sądzić z wiadomości o zebraniu, jakie odbyło się w stolicy nadnewskiej, a którego inicjatorami byli pp.: Jerzy Gościcki, Wład. Grabski, Czesław Karpiński, W. Rogowski, Wład. hr. Sobański. W dyskusji, która toczyła się na temat zmienionej sytuacji politycznej, brali udział pp.: J. Gościcki, J. Zdziechowski, Wład. Grabski, St. Gutowski, Edward Zabłocki, Wacł. Ciechowski, Stan. Grabski, St. Kozicki, Fr. Nowodworski, W. Boćkowski, Wł. Rab-ski, H. Lewestam i B. Wydzga.

Paru mówców z pośród tych, którzy nie należą do endencji, krytykował działalność kół poselskich polskich w Petersburgu.

I gdy inicjatorzy wystąpili z projektem powołania do życia «Polskiego Klubu Narodowego», któryby skupił szerokie warstwy polskie w Rosji, wystawiając na pierwszy plan interes narodowo-polski i niepodległość Polski, opozycja wyraziła opinię, że taka organizacja byłaby tylko wówczas możliwa, gdyby nowa organizacja objęła wszystkie odłamy i obozy polskie—gdyby miała na widoku skupienie wszystkich w imię ogólnego dobra.

Mimo to jednak większość postanowiła niezwłocznie klub taki założyć. Czy przystąpią doń poważniejsi realisci, jak pp.: Eustachy Dobiecki, Zygm. hr. Wielopolski, p. Szebko i inni, dziś nie jest wiadomem. Jeszcze

18)

JAN OBST.

Wielkie przewroty dziejowe.

REWOLUCJA I NAPOLEON.

Pojęcie wielkiej rewolucji skojarzyło się w umysłach naszych nierozwalnie z panowaniem terroru, gilotyny, Robespierów, Dantonów i Marratów... W rzeczywistości było to raczej następstwo rewolucji — objaw chorobliwy, gorączka, którą przejść musiało społeczeństwo wyczerpane i zachwiane w swych podstawach skutkiem zbyt silnego wstrząśnienia. Właściwa rewolucja, ów przewrót olbrzymi, który pchnął świat nasz na nowe tory, od którego nowa zaczyna się epoka dziejowa, przypada wcześniejszemu; nie miała ona nic wspólnego z owym rozkiełznanym despotyzmem mętów ulicznych, nie splamiła rąk swych krwią niewinną — była koniecznością dziejową, a wpływ jej na kulturalny rozwój ludzkości był olbrzymi i byłby jeszcze donioślejszy, gdyby następująca zawierucha nie zatopiła we krwi najcenniejszych jej zdobyczy. Podobnie po zbyt długiej zimie, gdy naraz przygrzeje słońko wiosenne, rozpetane wody potoku, wezbrana, mętą fala, zalewają pola uprawne, wsi i miasta, niszcząc zasiewy, niszcząc domy całe, porywając ludzi i ich dobytek. W życiu przyrody podobnie jak w życiu człowieka, w życiu narodów, konieczne jest pewne rozsądne stopniowanie. Każdy wiek, każda epoka ma swe wymagania; czy to nazwiemy postępek, ewolucją, czy tylko stosowaniem się do potrzeb i wymagań chwili — wstrzymać niesposób biegu potoku, można tylko — i należy — ująć brzegi

jego w granitowe zręby prawa i porządku. O ile absolutyzm Ludwika XIV (przy jego genjuszu) mógł być jeszcze odpowiednim w wieku XVII, gospodarka następców jego w wieku XVIII stała się anachronizmem, świadczy o tem ogólna dekadencja, której zewnętrznym, widocznym objawem było Rokoko, tak typowe dla swej epoki, niezaprzeczenie ciekawe i pełne uroku dla archeologa, jednak noszące niezaprzeczone piętno zwyrodnienia. Jakoż zwyrodniałym był cały ustroj społeczny, gdzie rozpusta stała się cnotą, wyrefinowane życie — celem życia, bezprawie — prawem, gdzie ciężary publiczne rosły progresywnie, ale w odwrotnym stosunku do sił płatniczych poszczególnych warstw, kładąc się całym brzemieniem na najuboższych, wydziedziczonych, podczas gdy garść uprzywilejowanych netylko żadnych nie ponosiła obowiązków, ale czerpała z zasobów kraju olbrzymie zyski. Dość powiedzieć, że z budżetu Francji, który wynosił rocznie przeszło 1.000. milionów, wydawano na cele pożytku publicznego: drogi, mosty, szkoły, szpitale, i t. p. zaledwo 7 milionów... reszta szła przeważnie na utrzymanie dworu i fantastyczne dotacje faworytów i faworytek królewskich. To też jeżeli Ludwik XIV nie bez słuszności mógł twierdzić, że «państwo — to ja», następcą jego pojmował zasadę tę w ten sposób, że «państwo — jest dla mnie i bandy moich zauszników».

Że stan taki był bardzo dogodnym dla tych, którzy ciągnęli zeń niezmiernie korzyści — jest rzeczą aż nadto zrozumiałą, błędem było natomiast, wspólnym zresztą wszystkim

rządom reakcyjnym, iż cierpliwość uciemiężanego i wyzyskiwanego ludu uważali za objaw jego słabości — podobne błędy zwykłe się mścić, im później, tem straszniej.

Impuls do olbrzymiego przewrotu, jak w innych podobnych wypadkach, tak i tu przyszedł z zewnątrz — była nim wojna Ameryki o niepodległość.

Rząd Ludwika nie mógł nie skorzystać z okazji, by poprzeć Amerykę w jej walce z odwieczną rywalką Francji — Anglią. Nie przeczuwał, że w ten sposób sam sobie gotuje grób. Zwycięstwo Ameryki w całym ówczesnym świecie kulturalnym, nie wyłączając nawet zwyciężonej Anglii, przyjęte zostało entuzjastycznie, jako tryumf idei wolności, jako zapowiedź nowej ery.

Wracające z Ameryki wojska, zwłaszcza oficerowie, których Francja była wstąpiła na pomoc powstańcom, stają się gorącymi apostołami nowych haseł. Coprawda, natrafili w ojczyźnie swej na grunt doskonale poprzednio przygotowany przez teoretyków rewolucji: filozofów, publicystów, poetów.

Tak dokonał się ów historyczny przewrót, który zapoczątkował nowy okres w dziejach ludzkości. Zasady, wysunięte przez rewolucję francuską i wprowadzone przez nią w czyn, stały się podstawą całego naszego nowoczesnego ustroju społeczno-państwowego. W krótkich słowach dają się one streścić w ten sposób:

Wolność osobista.

Swoboda rozporządzania dowolnie własnością osobistą.

Emancypacja włościan.

Równość wszystkich wobec prawa.

Równość obowiązków wobec państwa.

Zniesienie przywilejów, wpływających z urodzenia.

Otwarta droga dla wszystkich dzielnych ludzi, bez różnicy pochodzenia, do najwyższych stanowisk — czego najwybitniejszym przykładem stał się sam Napoleon, syn ubożego prawnika z Korsyki, oraz cały jego dwór i sztab, składający się w znacznej części z ludzi najniższego pochodzenia.

Genjusz Napoleona, tajemnica jego niezwykłego wyniesienia, polegała na tem, iż potrafił on bardzo logicznie a przytem zupełnie szczerze pogodzić to, co współczesnym wydawało się niedopogodzenia. Tak więc w oczach zwolenników dawnego porządku uchodził on za opatrnościowego męża, który przywrócić miał ten porządek z powrotem, podczas gdy zwolennicy postępu spodziewali się od niego dopiero umocnienia wszystkich zdobyczy rewolucji i obrony ich na zewnątrz. W rzeczywistości ani ci, ani tamci się nie zawiedli. Napoleon, jako mąż rewolucji, umysł nawskroś nowoczesny, umiał jasno patrzeć w przyszłość, jednocześnie jednak pragnął przyszłość tę budować na niezachwianych fundamentach kulturalnych zdobyczy wieków ubiegłych; więcej, potrafił on bowiem sięgnąć do najczystszych źródeł naszej kultury, do klasycyzmu, stając się w ten sposób twórcą nowego renesansu, nie ustępującego pod względem znaczenia kulturalnego owemu z wieku XV i XVI go.

(D. c. n.).

